



**Ks. KRZYSZTOF  
PODSTAWKA**

redaktor wydania

Wiosna w regionie bardzo gorąca. Wprawdzie temperatury zimowe, ale zapowiedź protestów w służbie zdrowia i ujawnienie listy agentów SB skutecznie rozgrzały atmosferę. My także przy redagowaniu numeru nie szczędziliśmy sił. Cóż, taka przypadłość kwietnia, który skutecznie przeplata trochę zimy, trochę lata. Dziś jednak przede wszystkim dziękujemy Bogu za dar Jana Pawła II, a w rocznicę jego odejścia pytamy, czy trwa w nas przesłanie jego życia i słowa. ■

## ZA TYDZIEŃ

- U KARMELITÓW TRZEWICZYKOWYCH
- LICEUM ŚRÓDZIEMNOMORSKIE w Lublinie
- O PALMACH na wiosnę

Protest w służbie zdrowia

## Czekają na podwyżkę

Początek wiosny powitał nas zapowiedzią protestu w służbie zdrowia. Chodzi o podwyżkę płac, choć nie tylko. Już powołano Regionalny Komitet Protestacyjny dla koordynowania akcji, która swym zasięgiem obejmie całą Polskę.

W skład Komitetu Protestacyjnego weszły Okręgowa Izba Lekarska, Izba Pielęgniarek i Położnych, Federacja Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia oraz Związek Zawodowy Chirurgów. Jak powiedziała nam Wiesława Sidorowska-Floriańczyk, przewodnicząca lubelskiej Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych – organizatorzy protestu oczekują wzrostu wynagrodzeń o 30 proc. w roku bieżącym, aż do stu procentowej podwyżki w 2007 roku. Warto dodać, że podwyżka ma dotyczyć nie tylko pielęgniarek i lekarzy, ale wszystkich pracowników ochrony zdro-



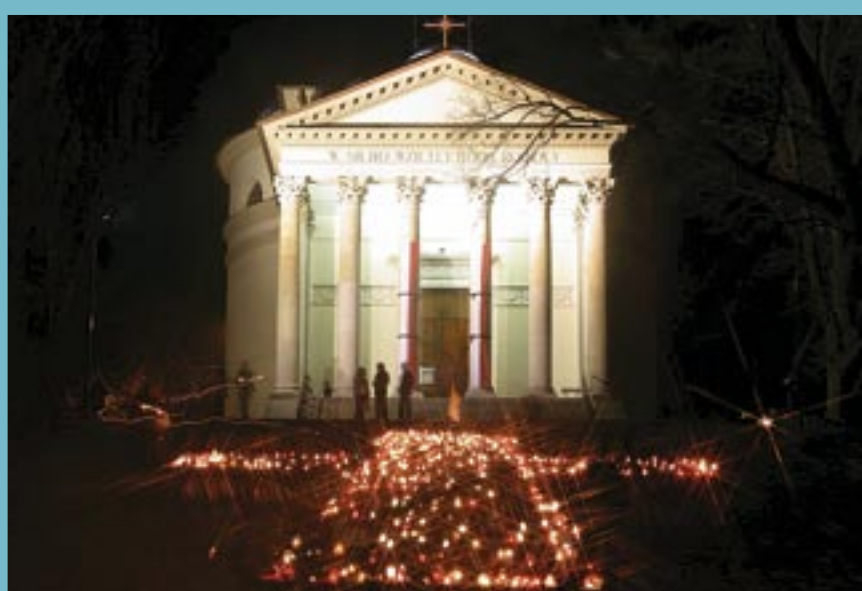
STANISŁAW SADOWSKI

wia. – Zaplanowany na 7 kwietnia ogólnokrajowy protest będzie polegał na wzięciu jednego dnia urlopu na żądanie. Chcemy, aby akcja nie odbyła się kosztem pacjentów. Dyżury będą pełnione tak jak w dni świąteczne. Krajowy Komitet Porozumiewawczy wydał specjalne odezwy do pacjentów, w których pro-

**W regionie lubelskim średnie zarobki pielęgniarek wynoszą 800 złotych, a lekarzy ok. 1500 zł. To zbyt mało, by godnie żyć – mówią**

szą o poparcie postulatów wyrażanych w akcji protestacyjnej – dodaje przewodnicząca. Podwyżka wynagrodzeń mogłaby powstrzymać odpływ medyków za granicę. Jak zapewniają organizatorzy, protest może zostać odwołany, jeśli do 7 kwietnia rząd da gwarancję podwyżek wynagrodzeń. **KP**

## PRZYCHODZIŁYŚMY, GDY ON ODCHODZIŁ



DARIUSZ MALINOWSKI

Więść o śmierci Jana Pawła II wielu z nas zastała trwających na modlitwie za jego osobę w późnych godzinach wieczornych. Potem kilka sekund ciszy, którą przerwało bicie dzwonów. Choć zmieniła się intencja naszych modłów, one trwały dalej. Kościoły wypełnione tłumami wiernych stały się „miastami ucieczki”, gdzie u stóp Chrystusa szukaliśmy pokoju serca. W marszach przechodziliśmy obok miejsc związanych z jego osobą. Dziś mija dokładnie rok od tamtych wydarzeń. Staliśmy się wtedy inni, zbliżyliśmy się do siebie i poczuliśmy jednoczącą siłę wiary. Może trudno zauważyć to w naszej codzienności, ale dzieło JP II trwa nadal. **KP**

**2 kwietnia 2005. Świetlisty krzyż u stóp kościoła Wniebowzięcia NMP w Puławach był jednym z milionów znaków czuwania tamtej, pamiętnej nocy**

## W rocznicę peregrynacji



STANISŁAW SADOWSKI

**Ks. infułat Józef Wójcik. W czerwcu 1972 r. uwolnił uwięzioną kopię Obrazu Jasnogórskiego, którą komuniści „aresztowali” na Jasnej Górze**

**LUBLIN.** W kościele Świętej Rodziny w Lublinie w 1. rocznicę peregrynacji obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, została zorganizowana wystawa „Czy pamiętasz to spotkanie?”. Wyeksponowano na niej fotografie autorstwa Stanisława Sadowskiego, współpracownika naszej redakcji. Wystawę otwarto 12 marca po Mszy św. o godz. 10.00, podczas której homilię wygłosił ks. infułat dr Józef Wójcik, proboszcz parafii św. Antoniego Apostoła w Suchedniowie.

## Wielka majówka z Preisnerem

**KAZIMIERZ DOLNY.** Pod mecenatem arcybiskupa Józefa Żyzińskiego i wojewody lubelskiego od 15 do 20 maja odbędzie się w Kazimierzu nad Wisłą cykl imprez poświęconych Janowi Pawłowi II i Krzysztofowi Kieślowskiemu. Okazją do spotkania będzie 86. rocznica urodzin Jana Pawła II, honorowego obywatela Lublina, oraz 10. rocznica śmierci reżysera Krzysztofa Kieślowskiego. Kulminacyjnym punktem uroczystości będzie nadzwyczajny koncert „Preisner – Kieślowski. Kieślowski – Preisner”, który odbędzie się 20 maja o 20.30 w kościele farnym w Kazimierzu. Organizatorami imprez są Archidiecezja Lubelska, Wydział Artystyczny UMCS, Wydawnictwo GAUDIUM, Urząd Miasta Kazimierza i tamtejsza parafia. Lubelski „Gość Niedzielny” jest patronem medialnym wydarzenia.

## Zbudują Centrum Jana Pawła II

**WROTKÓW.** Zespół charytatywno-sakralny im. Sługi Bożego Jana Pawła II powstanie w Lublinie, w części południowej dzielnicy Wrotków. To wspólna inicjatywa władz miasta i archidiecezji. Na jednej z najbliższych sesji Rady Miasta prezydent Lublina Andrzej Pruszkowski przedstawi projekt uchwały umożliwiającej podjęcie

działań w celu realizacji idei centrum. Będzie ono wotum wdzięczności mieszkańców Lublina za osobę Papieża-Polaka oraz miejscem realizacji papieskiej idei „wyobraźni miłosierdzia”. Na terenie zespołu oprócz kościoła zaplanowano m.in. przedszkole dla dzieci, klub młodzieżowy i świetlicę dla osób starszych.

## Sesja o bł. biskupie Goralu

**KUL.** W związku z 60. rocznicą męczeńskiej śmierci biskupa Władysława Goralu odbędzie się sympozjum naukowe poświęcone życiu, posłudze i męczeństwu Błogosławionego. Organizują je m.in.: Instytut Historii KUL, Akcja Katolicka oraz lubelskie Seminarium Duchowne. Sympozjum rozpocznie się 4 kwietnia o godz. 9.00 w Auli KUL. Dokładny program znajduje się na stronie [www.kuria.lublin.pl](http://www.kuria.lublin.pl).



KATARZYNA LINK

## Mrożka filozofia miłości

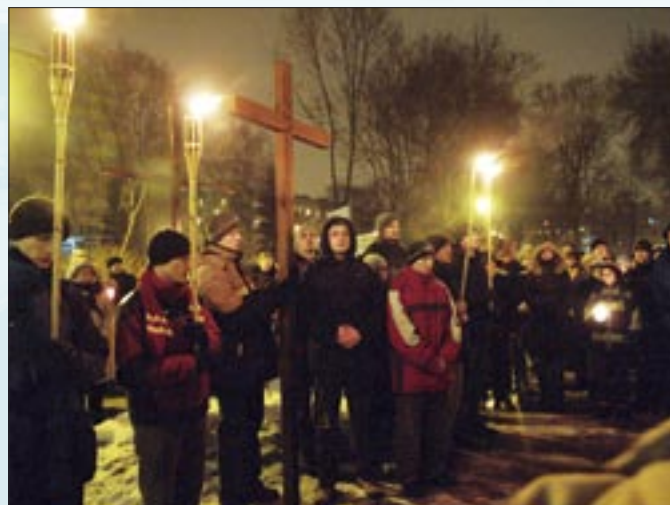
**LUBLIN.** Od wczesnych lat 60. sztuki Sławomira Mrożka są dosyć często obecne na deskach Teatru im. Osterwy. Pomimo konserwatyzmu lubelskich teatromanów są lubiane i dosyć dobrze przyjmowane przez widzów i krytyków. Od 1 kwietnia można oglądać spektakl „Miłość na Krymie” w reżyserii Krzysztofa Babickiego. Autorem scenografii jest

Paweł Dobrzycki, a kostiumy zaprojektowała Barbara Wołosiuk. Choreografię opracował prof. Jacek Tomasiak do muzyki skomponowanej przez Marka Kuczyńskiego. – Czeka nas niezła dawka purnonsensu, satyry i dowcipu, choć „na samym dnie” czai się smutna, acz niezwykle aktualna refleksja. Kto ceni sztuki Mrożka, ten się nie zawiedzie – zapewnia Anna Rzepa-Wertmann.

## Akademicka Droga Krzyżowa

**LUBLIN.** Kilkuset młodych ludzi ze wszystkich lubelskich uczelni przyszło na nabożeństwo drogi krzyżowej, które tradycyjnie odbyło się w miasteczku akademickim. Pomimo padającego śnie-

gu z deszczem studenci i wielu pracowników akademickich podążało za krzyżem, rozważając mękę Jezusa. Nabożeństwu przewodniczył metropolita lubelski abp Józef Żyziński.



KATARZYNA LINK

**Pójście za krzyżem w taką pogodę to jasne powiedzenie samemu sobie, że swoje chrześcijaństwo traktują poważnie – mówili uczestnicy nabożeństwa**

Generacja JP II pamięta

# Osiem ważnych dni

Koniec marca 2005 roku, piątek. To pierwszy dzień, który rozpoczął 8-dniową „wędrówkę” młodych. Nie tylko tę fizyczną, do miejsc związanych z obecnością ich papieża w Lublinie, ale o wiele dalej. Dla niektórych to była pierwsza taka podróż.

Wielu postanowiło ją kontynuować, włączając się np. w wolontariat albo po prostu podejmując decyzję o nawróceniu i powrocie do Kościoła. Każdy z nas najlepiej wie, jak wiele wydarzyło się w ciągu tych 8 dni. Przypomina o tym Album „Pora na nas”, który wspomina wydarzenia sprzed roku. Ma formę ośmiodniowego kalendarium dokumentującego to, co działo się od piątku poprzedzającego śmierć Jana Pawła II do soboty po Jego pogrzebie. Ale to nie jest kolejna książka o Papieżu. To historia tych ludzi, którzy zostali w Lublinie i wielu innych miastach diecezji, którzy dołączyli w tamtych dniach do kilkudziesięcioletniego tłumu młodych. Właśnie wtedy pojawiło się zawołanie „Pora na nas” jako odpowiedź na nieobecność Jana Pawła II. Materiały zawarte w książce i na płycie stanowią zapis emocji, wiary i niewiary, smutku i nadziei, przedstawione z obiektywizmem, powagą i bez zbędnego patosu. Oprócz ponad setki czarno-białych zdjęć składają się na nią teksty zaczerpnięte z autentycznych, e-maili, wiadomości prze-

syłanych na „Gadu-Gadu”, wypowiedzi zamieszczanych na forach internetowych, a także osobiste zapiski i wycinki prasowe. Na dołączonej do albumu płycie można znaleźć 180 kolorowych zdjęć, fragmenty audycji radiowych, reportaże, wspomnienia z marszów „Pora na nas”, kulisy ich organizacji oraz półgodzinny film TVP Lublin o kwietniowych wydarzeniach.

## Tam pojdziemy

Dziś mija rok od 2 kwietnia. W niedzielę w papieskiej parafii pw. Świętej Rodziny w Lublinie biskup Mieczysław Cisko będzie przewodniczył Mszy św. o godz. 13.00, która dzięki transmisji Telewizji Polonia trafi do wielu Polaków na całym świecie. O godz. 18.00 w pierwszą rocznicę śmierci Papieża-Polaka wyruszymy ra-



KATARZYNA LINK

## Spotkanie młodych przed kościołem Świętego Ducha w Lublinie

zem z władzami miasta i senatami uczelni wyższych, członkami duszpasterstw i młodymi ludźmi z całej diecezji sprzed gmachu KUL trasą przez Al. Raclawickie i Krakowskie Przedmieście do placu Litewskiego, placu Łokietka i kościoła Świętego Ducha. Stamtąd Lubartowską i Kowalską na plac Zamkowy. Przystaniemy na placu Litewskim, gdzie 2 kwietnia ubiegłego roku po raz pierwszy spotkaliśmy się na modlitwie za Jana Pawła II oraz przy kościele Świętego Ducha, skąd wyruszały marsze na Majdanek, na Czuby, pod KUL. Na placu Zamkowym arcybiskup Józef Życiński będzie przewodniczył Mszy św., a nasze spotkanie zakończy apel ze świecami o 21.37.

## To jest święto młodych

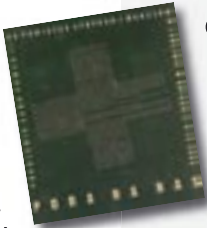
Tydzień później 7 kwietnia rozpocznie się w diecezji XXI Światowy Dzień Młodzieży, który w tym roku odbędzie się pod

## ZE WSTĘPU

Naszą intencją było przekazanie w przyszłość faktów – zdarzeń, refleksji, emocji – tak, aby zachowały jak najwięcej ze swojej świeżości, autentyczności i dramatyzmu, aby kiedyś ludzie wiedzieli, co zdarzyło się w Lublinie na początku kwietnia 2005 r. i odnieśli wrażenie, że to „zdarzyło na prawdę”.

## ALBUM

Album „Pora na nas” wydały: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, ul. Grodzka 21, 20-112 Lublin, 0-81 532-58-67 [teatrnn@tnn.lublin.pl](mailto:teatrnn@tnn.lublin.pl) oraz Centrum Duszpasterstwa Młodzieży Archidiecezji Lubelskiej Krakowskie Przedmieście 1, 20-002 Lublin, 0-81 532-13-95 [pneuma@duch.lublin.pl](mailto:pneuma@duch.lublin.pl), które jest również kolporterem albumu.



■ R E K L A M A ■

Radosne przesłanie

radio  
87.9FM  
www.radioer.pl

## Sonda

LUDZIE POTRZEBUJĄ  
ROZMOWYKS. ANTONI POLETIJ  
– KAPELAN SZPITALNY

Jaka jest wiedza ludzi na temat transplantacji? Bez rozwoju

transplantologii trudno dzisiaj mówić o rozwoju medycyny. To jej integralna dziedzina, która jednak napotyka na przeszkody. Brak wiedzy, w szczególności rodzin potencjalnych dawców, w tym temacie znacznie ogranicza szanse chorych (biorców) na nowe życie. To trudna decyzja, by pozwolić na pobranie narządu od osoby zmarłej, bo rodzina musi zdecydować za kogoś, kto jeszcze niedawno żył, za żonę, ojca, siostrę, a nawet dziecko. Spotykam się z takimi rodzinami. Najwięcej wątpliwości i pytań dotyczy tego, czy taki zabieg pobrania narządu od osoby zmarłej jest zgodny z chrześcijańską postawą, czy Kościół nie jest temu przeciwny albo czy to nie będzie bolało. Zazwyczaj mam jedno wytłumaczenie. Taka zgoda i taka postawa jest największym wyrazem miłości wobec drugiej osoby. Staram się zawsze być delikatny. Rodziny w przeżywaniu bólu mogą się skupić na sobie, ale wtedy wystarczy jedno zdanie: „Czy nie chcecie, aby częśćka tego, którego kochacie została i żyła w drugim człowieku?”. Ten argument pomaga większości podjąć decyzję o zgodzie na przeszczep organów. Jako kapelan mam również kontakt z osobami po przeszczepie. Większość nie potrafi ukryć radości i wdzięczności z tego, że dostali drugą szansę.

W kwietniu minął rok od ogłoszenia listu pasterskiego, w którym metropolita lubelski abp Józef Życiński zachęcał wiernych do wyrażania zgody, aby w wypadku śmierci lekarze mogli pobrać od nich narządy do przeszczepu, ratujące innym życie. Dlaczego? Bo to praktyczna realizacja Ewangelii i odpowiedź na wezwanie, o którym przez wiele lat swojego pontyfikatu mówił Jan Paweł II.

tekst

BARBARA PYCEL

Od pierwszej udanej transplantacji nerki w Polsce minęło 40 lat. I choć dziewiętnastoletka, która ją wtedy otrzymała, przeżyła tylko 6 miesięcy, bo nie znano jeszcze leków immunosupresyjnych, dostała szansę, ponieważ rodzina dawcy – kobiety zmarłej w wypadku – zgodzi-

## To „nowe n

Najwięcej operacji przeszczepów



STANISŁAW SADOWSKI

ła się na pobranie narządu. Dziś lekarze w Polsce wykonują ponad 100 operacji transplantacji rocznie. Połowę tej liczby stanowią operacje przeprowadzane w Lublinie.

## Kochaj bliźniego swego

Nikt się nie spodziewał takiego odzewu na prośbę arcybiskupa – wspominają księża, którzy rok temu po każdej Mszy odbierali nawet kilkadziesiąt deklaracji zgody na pobranie narządów po śmierci. Ale to nie są tylko nazwiska – znaczący. Podczas gdy w 2004 r. lubelska klinika przeprowadziła 28 przeszczepów nerek, w 2005 było ich już 59, co oznacza wzrost o ponad 100 proc. Bardzo dobrze rozwija się współpraca z nefrologami, stąd szpital może się pochwalić jednymi z lepszych wynikami leczenia pacjentów po przeszczepie w Pol-

sce. Profesor Sławomir Rudzki kieruje kilkoma zespołami, które w Klinice Chirurgii Ogólnej i Transplantologii w Lublinie dają nową szansę na życie kilkudziesięciu chorym z całej Polski.

## Co ze zgodą?

Według prawa, każdy, kto nie zgłosi się do Centralnego Rejestru Sprzeciwów, jest potencjalnym dawcą i lekarze nie muszą mieć zgody rodziny na pobranie narządów od zmarłego. Nie zdarza się jednak, aby o nią nie poprosili. Każdy sprzeciw blokuje pobranie narządów, jednak w ubiegłym roku takich protestów było niewiele. W razie wątpliwości rodziny zawsze pomaga ks. Antoni Poletij, od 16 lat kapelan szpitala przy ul. Jaczewskiego w Lublinie. – „Z mniejszej liczby sprzeciwów można wywnioskować, że zwiększyła się świadomość ludzi – twierdzi prof.

w nerek wykonuje się w Lublinie

# „narodzenie”



## WIEDZA POMAGA?

Jednym z elementów kampanii na rzecz poprawienia wiedzy o transplantologii jest ustanowienie nagrody im. Brajana Chlebowskiego. Będzie ona przyznawana w kilku kategoriach tym osobom, które propagują ten temat, m. in. przedstawicielowi służby medycznej, osobie duchownej, dziennikarzowi, społecznikowi lub wolontariuszowi.

stała pobrana w Lublinie najbardziej pasuje do pacjenta z Poznania czy spod Nowego Sącza. Ich danych dostarcza Krajowa Lista Biorców Przeszczepów Uznaczonych, działająca w Poltransplancie. Nigdy nie można

**Pani Józefa wierzy, że operacja przeszczepienia nerki to dla niej prawdziwe drugie narodzenie**

Rudzki i nie trzeba się przejmować niewielką liczbą transplantacji od osób spokrewnionych. Jak przekonuje kierownik kliniki, skuteczność przeszczepów od dawców niespokrewnionych nie jest wcale mniejsza, może z wyjątkiem bardzo bliskiego pokrewieństwa. – „Nie uważamy, że powinniśmy pobierać nerkę od zdrowego dawcy, skoro mamy możliwości pobrania jej od zmarłych w wyniku śmierci osobniczej (rozpoznajemy ją po śmierci określonych struktur mózgu, z możliwością podtrzymania przy życiu narządów do momentu pobrania).

## Niech pani polubi tę nerkę

Do kliniki trafiają biorcy z całej Polski. Często okazuje się, że cechy nerki, która właśnie zo-

przewidzieć, kiedy pacjent dostanie wezwanie na operację. To się może zdarzyć i w sylwestra i w Wigilię, i w dzień, i w nocy. Pani Józefie rozpoznano torbielowatość nerek 8 lat temu; chorobę, na którą nie ma lekarstwa. 3 lata temu rozpoczęła

kilkugodzinne dializy, na które 3 razy w tygodniu musiała dojeżdżać do Krosna. – „Przed każdym wejściem na zabieg, żegnałam się, bo nie wiedziałam, czy to nie będzie mój ostatni” – opowiada. Podczas dializowania zdarza się, że pacjenci umierają. Pani Józefa nie zgodziła się, aby któraś z córek oddała jej swoją nerkę. – „To są też matki – tłumaczy. Nie wiem czy w przyszłości ich dzieci nie będą potrzebowały ich bardziej”. Postanowiła czekać na dawcę. W końcu lutego, kiedy właśnie była na dializie, zadzwonił telefon. –

„Czekamy na panią w Lublinie”. – „Nie miałam możliwości, żeby wrócić do domu. Tak jak stałam, wsiadłam do karetki i kilka godzin później znalazłam się na oddziale u prof. Rudzkiego. Nie gdzie wcześniej nie spotkałam się z taką troską i zainteresowaniem o pacjenta, jak tutaj – opowiada. Operacja się udała. Wracam szybko do zdrowia, może dlatego, że nie traktuję mojej nowej nerki jak obcej. Pamiętam, jak wracając z sali operacyjnej pielęgniarka prosiła mnie: – „Pani Józefo, niech pani polubi tę nerkę, niech pani jej powie, że z panią będzie jej dobrze, to z pewnością i ona będzie dla pani życiowa”.

## Prezent na urodziny

Pani Józefa szybko i ze szczegółami opowiada swoją historię. Na koniec rzuca: – „Wierzę, że wymodliła mi to moja mama i św. Józef Sebastian Pelczar, który pomógł mi już kilka lat temu, kiedy dochodziłam do zdrowia po operacji tarczycy”. Kilka dni temu obchodziłam 59 urodziny. Czy można dostać lepszy prezent? Obok na sali leży pan Krzysztof z Grodziska Mazowieckiego. Cukrzyca zniszczyła mu nerki. Nową otrzymał od tego samego dawcy, co jego sąsiadka z sali. Cekał na nią 2 lata. – „Chociaż nie znam dawcy, codziennie dziękuję Bogu i tej osobie, od której ją otrzymałam”. Pan Krzysztof mówi niewiele, no bo jak słowami podziękować za nowe życie. Może tak jak pani Józefa, która dawcę swojej nerki już do końca życia będzie traktować jak kogoś z rodziny. – „Nie zapomnę nigdy, co ten człowiek i jego bliscy dla mnie zrobili. Dzięki nim żyję. Jedyne, co mogę im ofiarować, to swoją modlitwę i obietnicę, że zawsze w listopadzie, kiedy będę szła na groby, zapalę tam o jeden znicz więcej”.

## Sonda

## ROŚNIE ŚWIADOMOŚĆ SPOŁECZNA

PROF. SŁAWOMIR RUDZKI – KIEROWNIK KLINIKI CHIRURGII OGÓLNEJ I TRANSPLANTOLOGII SPSK 4 W LUBLINIE

Po apelu arcybiskupa Józefa Żyćńskiego widzimy znaczny spadek odmów rodzin, do których zwracaliśmy się z prośbą o pobranie narządów od ich zmarłego bliskiego. Wydaje się więc, że apel odniósł skutek, co i nas bardzo cieszy. Arcybiskup rozpoczął ogromną dyskusję społeczną w środowisku lubelskim. Połączył problem transplantologii z nauczaniem Kościoła na ten temat, dlatego mamy nadzieję, że również świadomość społeczna będzie rosła. Rodziny pytają najczęściej czy rozpoznanie śmierci u członka ich rodziny, od którego pobrano narządy do przeszczepu, było absolutnie pewne. Nigdy nie spotkałem się z brakiem ufności w naszą fachowość. Najbliższa osoba odchodzi nagle, dlatego bardzo potrzebne są rozmowy i ze strony personelu medycznego, a w przypadku osób wierzących niezbędną jest pomoc kapelana. Zdarzają się sporadycznie przypadki, kiedy rodzina nie ma nic przeciwko pobraniu narządów od zmarłego, ale wie, że ten sobie tego nie życzył. Wtedy odstępujemy od dalszych dyskusji. Jeśli brak jest wiedzy na temat zgody na pobranie narządu, wtedy prosimy o pomoc księdza Antoniego. Klinika w Lublinie jest jedyną na wschodniej ścianie Polski, gdzie przeprowadza się te ratujące życie operacje przeszczepu narządów.



Nowa propozycja KUL

# Studiuj kulturę

Od nowego roku akademickiego oferta dydaktyczna Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II poszerzy się o nowy kierunek – kulturoznawstwo. O to, czego będą mogli nauczyć się tam przyszli studenci zapytaliśmy **ks. prof. Piotra Moskala**, odpowiedzialnego za jego tworzenie.

*AGNIESZKA PRZYTUŁA: Skąd wziął się pomysł stworzenia nowego kierunku?*

**KS. PROF. PIOTRA MOSKALA:** – Kulturoznawstwo dotyczy kultury, a więc tego, co czyni człowieka jako człowiek, i co człowiek czyni bardziej człowiekiem. Problematyka kultury jest niesłychanie ważna, stąd także w nauczaniu Kościoła zajmuje ona dużo miejsca. Jedno zatem ze źródeł pomysłu to doniosłość problematyki. Inne źródło to fakt, że tworząc kulturoznawstwo, KUL poszerza swą ofertę edukacyjną o ciekawą, jak sądzę, kierunek studiów.

*Jakiej wiedzy, specjalizacji i możliwości mogą oczekiwać studenci wybierający ten kierunek?*

– Studia pomyślane są tak, aby wszyscy studenci mogli zapoznać się z różnymi dziedzinami kultury i to z różnych punktów widzenia, a więc w perspektywie różnych nauk o kulturze. Ponadto studenci muszą wybrać po pierwszym roku jedną z dwóch specjalności, a są to: wiedza o sztuce oraz nauki o religiach (religiologia). Studia są dwustopniowe (3+2). Absolwent pierwszej z nich uzyskuje, oprócz ogólnego wykształcenia humanistycznego, wykształcenie w zakresie kultury antycznej oraz historii, teorii oraz filozofii kultury i sztuki. Posiada ponadto wiedzę w zakresie kultury materialnej, jej funkcji i form artystycznych oraz jej związku z



KATARZYNA LINK

grupami społecznymi i religijnymi. Dzięki zdobytemu wykształceniu potrafi rozpoznać dzieła sztuki w obrębie perspektywy historycznej. Potrafi rozpoznać funkcje, czas powstania i pochodzenie przedmiotów kultu religijnego różnych wyznań oraz wyposażenia świątynnego, jak również przedmiotów codziennego użytku, które mają znaczenie w określonej tradycji kulturowej. Potrafi wykonać tzw. konserwację wstępną, polegającą na oczyszczeniu powyższych przedmiotów i zabezpieczeniu ich przed czynnikami destrukcyjnymi.

Absolwent drugiej z nich uzyskuje, oprócz wykształcenia ogólnohumanistycznego, wykształcenie w zakresie nauk o religiach. Rozumie fakt religii i wielość jej form. Zdobywa teoretyczne podstawy do uczestnictwa w spotkaniu i dialogu różnych religii, spotkaniu religii z innymi dziedzinami kultury oraz spotkaniu kultur różnych religii i kultury laickiej, naukowo-technicznej. Rozumie zagadnienia współżycia kultur. Zdobywa wreszcie rozumienie różnych typów duchowości.

*Co będzie go wyróżniało spośród podobnych kierunków na innych uczelniach?*

**Ks. prof. Piotr Moskał:** Cieszy mnie perspektywa zaoferowania nowego kierunku studentom

– Zachowujemy oczywiście określone prawem standardy nauczania. Specyfika nasza dotyczy dwóch spraw. Po pierwsze, humanistyka i nauki społeczne zakładają jakiś ogólny obraz rzeczywistości i człowieka, który to obraz jest natury filozoficznej, a czasami i wierzeniowej. Jest to tzw. baza zewnętrzna nauki. Dam jeden negatywny przykład. Humanistyka, jaką mi serwowano w szkole, zwłaszcza średniej, była zatruta filozofią i ideologią marksistowską. Historii uczono według zasad materializmu historycznego, bohaterów dzieł A. Mickiewicza prezentowano w kategoriach rewolucjonistów – samotnych lub kolektywnych. Długo można by o tym edukacyjnym wynaturzeniu opowiadać. Kulturoznawstwo na KUL obraz człowieka i rzeczywistości czerpie z wielkiej tradycji filozofii klasycznej i religijnej myśli chrześcijaństwa. Po drugie, specyfika nasza dotyczy przedmiotu studiów. Zajmujemy się raczej tzw. kulturą wyższą. Studenci mają też możliwość rzetelnych studiów w zakresie różnych religii.

*Jakie są plany na przyszłość? Czy możemy spodziewać się*

*poszerzenia oferty związanej z tym kierunkiem w przyszłości, czy też jest za wcześnie, by już teraz przewidywać, jak dalek potoczą się losy?*

– Dopiero zaczynamy. Jest pomysł, aby stworzyć trzecią specjalność poświęconą problematyce nauki. Mnie się marzy rozbudowanie specjalności religiológicznej. Spotkanie kultur i religii to ważne i aktualne zagadnienie.

*Niedawno odbył się dzień otwartych drzwi na KUL. Czy można już mówić o jakichś reakcjach na propozycję nowego kierunku studiów ze strony ewentualnych studentów?*

– O kulturoznawstwo pytało stosunkowo dużo osób – zarówno licealistów, jak i studentów, którzy myślą o kulturoznawstwie jako o drugim kierunku studiów.

*Co najbardziej cieszy i co najbardziej martwi w związku z nowym kierunkiem Księdza Profesora jako osobę odpowiedzialną za to nowe przedsięwzięcie?*

– Cieszy mnie stanowisko Rady Wydziału Filozofii oraz Senatu Akademickiego KUL. Cieszy mnie to, że znalazłem grono kompetentnych osób, które „pociągną” nowy kierunek studiów. KUL ma znakomitą kadrę naukową. Cieszy mnie perspektywa zaproponowania studentom interesujących studiów i możliwość pracy z młodzieżą akademicką. Co mnie martwi? To, że kiedyś w związku z przemianami demograficznymi może zabraknąć studentów. Na gruncie antropologii kulturowej znana jest prawidłowość, że wraz z upadkiem religii i rodziny kończy się określony typ cywilizacji. Obawiam się, że nasza cywilizacja jest poważnie zagrożona. ■

Lustracja w Lublinie

# Agenci ujawnieni

Jak już informowaliśmy, w poniedziałek 20 marca grupa „Ujawnić Prawdę” upubliczniła listę agentów, którzy w przeszłości działali na szkodę NSZZ „Solidarność” i opozycji demokratycznej. Znalazło się na niej 47 nazwisk tajnych współpracowników, a oprócz tego 251 nazwisk pracowników SB i organów współpracujących oraz 34 pseudonimy czekające na identyfikację.

Ogłoszona lista to rezultat siedmiu miesięcy często żmudnych prac, sprawdzania, czytania wielu stron dokumentów. – Zrobiliśmy to dlatego, bo chcieliśmy, by prawda o najnowszej historii Polski była powszechnie znana, by wreszcie przestała być zakłamywana – mówił przewodniczący zarządu lubelskiej „Solidarności” Marian Król. – Ujawniając listę, grupa „Ujawnić prawdę” formalnie rozpoczyna swoje prace – mówił przewodniczący.

## To dopiero początek

To nie koniec odtajniania nazwisk. Kolejne etapy prac obejmują gruntowną kwerendę w archiwum lubelskiego IPN i w rezultacie identyfikowanie kolejnych osób. – Będziemy pracować do momentu, aż poznamy nazwiska tych wszystkich, którzy działali przeciwko „Solidarności” – wyjaśniał przewodniczący. Ostateczne zakończenie prac planowane jest na czerwiec 2007 roku. Do pomocy powołano zespół historyczny, który na podstawie materiałów z IPN ma badać działalność bezpieki wobec związku w latach 1980–1989. W skład zespołu wchodzi: dr hab. Mirosław Piotrowski, doc. dr hab. Antoni Mieczkowski, Włodzimierz Blajerski, Robert Makenson, Marcin Dąbrowski.



## Kto się znalazł na liście

Na długo przed publikacją ów wykaz budził emocje. Snuto domysły, kto się tam znajdzie. A wszystko przez to, że 16 marca na kilka godzin, na stronach internetowych związku pojawiła się lista z 18 nazwiskami. Rzecznik prasowy tłumaczył że: „trafiła tam przez pomyłkę”. Wszystko wyjaśniło się w poniedziałek, w samo południe. Wtedy poznaliśmy ostateczną wersję listy. Wśród 47 nazwisk tajnych współpracowników są ludzie różnych zawodów: krawiec, student, sędzia, emeryt, pracownik Teatru im. J. Osterwy w Lublinie, pracownicy FSC, PKP Lublin i innych zakładów. Osoby te świadomie współpracowały z SB i świadomie wyrządzały krzywdę związkowi. – Wobec tych ludzi nie mam najmniejszych wątpliwości. Zapewniam, że nie znalazły się na tej liście przez przypadek – mówił prokurator Włodzimierz Blajerski, członek grupy. Przytaczano przykłady tego, jak działali i co robili. – Uwierzcie mi państwo, że osoby te nie są niewinne. Rozbijali naszą działal-

ność, jak tylko mogli. Wielu działaczy opozycji trafiło przez nich do więzienia – dowodził przewodniczący. Każdy był współpracownikem bezpieki może uniknąć umieszczenia na liście w przypadku, gdy przyjdzie osobiście i wyrazi skruchę. Jak dotąd skorzystały z tego prawa trzy osoby, których nazwiska usunięto z listy.

## Co na to IPN?

Prezes IPN Janusz Kurtyka uspokaja. – Nie jest to „dzika lustracja”, gdyż ujawnienie takiej listy jest zgodne z prawem. Obecnie jest to jedyna dopuszczalna prawnie forma lustracji. Prezes IPN nie ukrywa, że sympatyzuje z taką formą lustracji. – Wreszcie osoby pokrzywdzone w przeszłości przez aparat bezpieczeństwa zyskały możliwość poinformowania społeczeństwa lub nie – to ich wybór – o tym, kto ich prześladował – tłumaczył prezes IPN. Często wysuwany zarzutem jest to, czy publikacja z dokładnymi danymi personal-

**Lubelska grupa „Ujawnić Prawdę” ogłosiła listę osób, które współpracowały z organami reżimu komunistycznego**

nymi nie łamie ustawy o danych osobowych. Za kadencji poprzedniego prezesa IPN, profesora Kieresa, Główny Inspektorat Ochrony Danych Osobowych wystosował pismo, w którym zakazał udostępniania danych personalnych osobom z zewnątrz, w tym badaczom. – Decyzja ta spowodowała paraliż w badaniach nad najnowszą historią Polski – mówił prezes IPN. W tej chwili obie strony, a więc IPN i GODO są w sporze prawnym. Grupa „Ujawnić prawdę” powołuje się na IPN, który na podstawie sporządzonych not stwierdził jednoznacznie, że osoby te były agentami. Poza tym obowiązujące prawo pozwala osobie mającej status osoby pokrzywdzonej zrobić z tymi informacjami co chce. I na podstawie informacji od takich osób stworzono tę listę. Jest ona dostępna w internecie pod adresem: [www.solidarnosc.org.pl/lublin/ujawnic.html](http://www.solidarnosc.org.pl/lublin/ujawnic.html) albo w siedzibie związku przy ul. Królewskiej w Lublinie.

**MICHAŁ GROT**

PANORAMA PARAFII

Bełżyce

# Można pięknie żyć

Żeby tylko wymienić osiągnięcia, za które różne grupy z parafii Bełżyce zdobyły nagrody i puchary, trzeba by dużo miejsca. Teatr, piosenka, sport to dziedziny, z których słynie parafia, ale to nie wszystko.

Największym skarbem tej parafii są oczywiście ludzie. Poczynając od najmłodszych, poprzez młodzież, która przychodząc do kościoła, czuje się zwyczajnie u siebie, a skończywszy na starszych, którzy nie tylko angażują się w życie parafii, ale zwyczajnie jako wierzący pełnią w mieście różne funkcje. Ks. Czesław Przech, proboszcz parafii, zapytany, jak to robić, by tyle ludzi przyciągnąć do parafii, odpowiada prosto – trzeba mieć dla nich czas.

## Miejsce spotkania

Nie ma takiego dnia, by jakaś grupa czy wspólnota nie spotykała się w domu parafialnym. Świątelnica dla dzieci, w której dyżurują wolontariusze pomagający odrabiać lekcje i ciekawie spędzać czas, jest kolejnym z miejsc spotkań parafian. Szczególnie tych najmłodszych, którzy potrzebują różnorodnego wsparcia. No i kawiarnia, którą władają młodzi na piątku domu parafialnego, a którą nazywają „Przechowalnią”. To tutaj można przyjść, wypić herbatę, pogadać o

różnych sprawach i zwyczajnie się spotkać. Tuż obok jest też specjalna sala wystawowa. Obraz bełżyckiej parafii nie byłby pełen, gdyby nie wspomnieć o sali widowiskowej. To tutaj odbywają się próby parafialnego teatru i przedstawienia, które gromadzą nie tylko mieszkańców Bełżyc, ale i wielu przyjezdnych gości.

## Lekcja patriotyzmu

Oczywiście nie znaczy to, że nie brakuje problemów. Jak wszędzie, także i tutaj ludziom nie żyje się łatwo. W mieście działa jeden większy zakład, spora część mieszkańców dojeżdża do pracy do Lublina, jest także grupa około 400 parafian, których sytuacja zmusiła do wyjazdu za granicę. Ludzie starają się jednak nie narzekać. Nauczyli się swoje sprawy zawierzać Panu Bogu. Zresztą nie tylko

**Ksiądz Czesław pokazuje kaplice, w której modli się Bractwo Krzyża Świętego**



ZDJĘCIA BARBARA PYCEL

I Kościół parafialny w Bełżycach

którzy zaszczepiali ludziom miłość do ojczyzny. Tu nigdy nie bano się mówić o tym, czym jest ojczyzna i jak trzeba ją kochać, nawet w trudnych latach okupacji i komunizmu. To stąd wywodzi się m.in. bp Zygmunt Kamiński, ordynariusz diecezji szczecińsko-kamińskiej. **AGA**



## KS. CZESŁAW PRZECH

Urodzony w 1939 roku w Strzeszkowicach, święcenia kapłańskie przyjął 10 czerwca 1962 roku. Jest kanonikiem honorowym kapituły lubelskiej i zamojskiej, kapłanem Ojca Świętego, członkiem Komisji Stypendialnej FSAL i Rady Kapłańskiej.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

W mojej parafii mieszkają dobrzy ludzie. To właśnie u nas od wielu lat działa najliczniejszy w diecezji oddział Akcji Katolickiej, który do dziś podejmuje szereg prac i inicjatyw oraz od 10 lat wydaje pismo parafialne „Arka”. Dumny jestem także z naszej młodzieży skupionej w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży i oazie, no i chyba jako ewenement w diecezji można określić Bractwo Krzyża Świętego, które tworzą mężczyźni naprawdę zakochani w krzyżu Chrystusa. Wśród moich parafian są jeszcze dwie pasje, które od lat znajdują konkretny wyraz w różnych inicjatywach. Jedną z nich jest sport i organizowane rozgrywki nazywane parafiadą, drugą jest teatr. Żeby poznać parafię w Bełżycach, najlepiej ją odwiedzić, do czego zachęcam serdecznie.

## Porządek Mszy świętych

- Niedziele: 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 16.00 i 18.00
- Kaplice: Wierchowiska 9.00, Kierz 10.30,
- Dni powszednie 6.30, 7.00 i 18.00
- Kaplica szpitalna: środa i sobota 16.00